DEKLARACJA, KONSTYTUCJA, KARTA I DALEJ

KARTY WOLNOŚCI USA
ORAZ KILKA DALSZYCH MATERIAŁÓW

W TŁUMACZENIU NA JĘZYK POLSKI

PRZEKŁAD DLA DOMENY PUBLICZNEJ
TERESA PELKA, M.A. / mgr

2017

COPYRIGHT

Hard cover ISBN 9781365771040

Free e-pub ISBN 9781365704482

ISBNs and books can be found online.

ISBN i książki da się znaleźć w internecie

* * * * *

Public domain translation: the Declaration, Constitution, Bill, and further: **publicdomaintranslation.com.**

Travel in Grammar, generative grammar and the civics: **travelingrammar.com.**

TREŚĆ

DEKLARACJA NIEPODLEGŁOŚCI USA

Kiedy w przebiegu wydarzeń między ludźmi staje się potrzebnym, aby jeden naród rozwiązał polityczne więzi łączące go czas jakiś z drugim, a zajął poś-ród sił na tej Ziemi wyodrębnione, jak i też rów-norzędne stanowisko, ku czemu normy natury wraz z tejże natury Bogiem rację dają, przyzwoite poszanowanie dla ludzkich poglądów wymaga, by zdeklarował on powody, jakie przynaglają go do separacji.

Uważamy prawdy te za samooczywiste, iż wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że obdarzeni są przez Stwórcę niezaprzeczalnymi i niezbywalnymi prawami, a między tymi są owe do życia, wolności, oraz dążności do szczęścia. — Ażeby umocować te prawa, rządy są ustanawiane pośród ludzi, czerpiąc swoje słuszne umocowania z przyzwolenia rządzonych, a kiedykolwiek rządu jakiegoś forma staje się niszczycielska dla tych celów, ludzkim jest prawem formę ową przekształcić, bądź

też obalić i ustanowić nowy ustrój, kładąc jego podwaliny na takich zasadach i organizując jego prerogatywy na taki sposób, aby w ludności pojęciu sprzyjały bezpieczeństwu i szczęściu najlepiej. Roztropność zaiste nakazuje, iż rządy dobrze ugruntowane nie powinny być zmieniane z powodów błahych i przejściowych; a stosownie wszelkie doświadczenie ukazuje, że ludzie skłonni są cierpieć raczej, póki zło jest znośne, niż czynić sobie zadość obalając te formy, do których są przyzwyczajeni. Jednakowoż, kiedy długi ciąg nadużyć i uzurpacji, ku jednemu bieżący nieodmiennie przedmiotowi, odsłania zamiar zdegradowania ich pod absolutnym despotyzmem, jest ludzi prawem, jest ich obowiązkiem, taki rząd odrzucić, a zaprowadzić dla swego przyszłego bezpieczeństwa straż nową. Takim pozostaje wytrwałe cierpienie tych kolonii; taką jest też obecna potrzeba, przymuszająca je do zmiany dotychczasowych rządowych systemów. Tradycja obecnego króla Wielkiej Brytanii jest tradycją ponawianych krzywd i uzurpacji, które wszystkie

mają za swój bezpośredni obiekt ustanowienie nad tymi Stanami tyranii absolutnej. Aby to wykazać, fakty niech zostaną przedstawione zacnemu światu.

On odmawiał swej zgody na przepisy, nad wyraz godziwe i potrzebne publicznemu dobru.

On zabraniał swoim zarządcom wydawać przepisy pilnej i żywotnej wagi, o ile nie były zawieszone w działaniu do czasu, aż otrzymali jego przyzwolenie; a gdy tak były zawieszone, zupełnie odmawiał się nimi zajmować.

On odmówił przyjęcia przepisów na rzecz prawnego rozpoznania pokaźnych mieszkalnych obszarów, chyba że owi ludzie wyrzekliby się prawa do reprezentacji w legislaturze, prawa dla nich bezcennego, a odstręczającego tylko dla tyranów.

On zwoływał ciała prawodawcze w miejscach niezwykłych, uciążliwych, oraz oddalonych od składnic ich publicznych rejestrów, jedynie dla zamysłu, aby ludzi zmęczyć do uległości wobec jego sposobów.

On rozwiązał izby przedstawicielskie kilkakroć, za opieranie się z męską stanowczością jego naruszaniu praw narodu.

On przez długi czas odmawiał, po takich dymisjach, nadać bieg wyborom następnych przedstawicieli, a zdolności praworządne, do zaniku niezdolne, wracać musiały między ludność dla zachowania; kraj pozostawał tymczasem narażony na wszelkie niebezpieczeństwa inwazji z zewnątrz, a niepokoju wewnętrznie.

On powziął zamiar, aby ograniczyć napływ ludności do tychże Stanów, wadząc w tym celu przepisom na rzecz naturalizacji obcokrajowców, a odrzucając inne, które by ludzi do migracji tutaj zachęcały, podnosząc nadto wymogi dla nowych przydziałów ziem.

On zawadza stosowaniu prawa, odmawiając zgody na przepisy ustanawiające władzę sądowniczą.

On sędziów uczynił zależnymi od jego woli wyłącznie, względem zachowania urzędu, czy wysokości i wypłaty zarobków.

On utworzył bezlik nowych urzędów i nadesłał tu roje urzędników, aby nasz naród nękali i żywili się z jego zasobów.

On w czasie pokoju trzymał pomiędzy nami wojska stałe, bez przyzwolenia naszych legislatur.

On zadziałał, aby uczynić wojsko nadrzędnym i niezależnym od władzy cywilnej.

On porozumiał się z innymi, by poddać nas sądownictwu obcemu naszej konstytucji i przez nasze prawa nieuznanemu, udzielając zatwierdzenia uchwałom rzekomej praworządności:

Aby kwaterować pomiędzy nami duże oddziały zbrojne;

Aby zbrojnych chronić fikcyjną rozprawą od kary za morderstwa, jakie by popełniali na mieszkańcach tych Stanów;

Aby odciąć nasz handel z wszelkimi stronami świata;

Aby nakładać na nas podatki bez naszego zatwierdzenia;

Aby nas w wielu sprawach pozbawiać dobrodziejstw sądu przysięgłych;

Aby transportować nas za morza i sądzić za rzekome wykroczenia;

Aby pouchylać prawa wolnego angielskiego systemu w sąsiadującym z nami regionie, poprzez poszerzenie jego granic i umocowanie tam arbitralnego rządu, byle ów region wkrótce uczynić przykładem i zdatnym narzędziem dla zaprowadzania tego samego absolutnego rządu w tych koloniach;

Aby odebrać nam nasze statuty, obalić najdroższe nam prawa i zasadniczo zmienić formy naszego ustroju;

Aby zawiesić nasze legislatury i sobie przyznać moc stanowienia za nas prawnie, we wszystkich sprawach bez wyjątku;

On opuścił tutejszy rząd, deklarując nas pozbawionymi jego opieki i wydając przeciw nam wojnę.

On plądruje nasze morza, pustoszy nasze wybrzeża, pali nasze miasta, oraz niweczy życie naszych ludzi.

On czasu teraźniejszego nadsyła duże od-

działy zagranicznych najemników, ażeby dopełnić aktów śmierci, spustoszenia i tyranii, rozpoczętych od razu z przesłankami okrucieństwa i perfidii, jakim ledwo by się mogły równać najbardziej barbarzyńskie z czasów, a zupełnie niegodnymi głowy cywilizowanego narodu.

On zmusza naszych współobywateli, na wysokich morzach na jeńców pojmanych, by nosili broń przeciw swojemu krajowi, stawali się katami swoich przyjaciół i braci, bądź sami z ich rąk padali.

On wznieca pomiędzy nami domowe rebelie, a na dodatek podjął się sprowadzać zamieszkałych u naszych granic bezlitosnych indiańskich dzikusów, których znaną zasadą walki jest ślepa destrukcja, bez względu na wiek, płeć, oraz stan.

W każdym stadium owych opresji zwracaliśmy się z petycjami o reparacje, w najskromniejszych z pojęć: na nasze ponawiane petycje odpowiadano jedynie ponawianiem krzywd. Książę, którego charakter tym samym naznaczony jest każdym

uczynkiem wartym tyrana, nie nadaje się na władcę wolnego narodu.

Nie zabrakło nam przy tym dbałości o relacje z naszą brytyjską bracią. Powiadamialiśmy ich raz za razem, iż ich legislatura podejmuje próby rozwinięcia nad nami niezasadnego sądownictwa. Przypominaliśmy im, jakie były okoliczności naszej emigracji oraz osiedlenia się tutaj. Odwoływaliśmy się do ich rodzimej prawości i wspaniałomyślności, zaklinaliśmy dla względów wspólnego naszego rodzaju, by wyrzekli się owych uzurpacji, gdyż nieuchronnie przerwałyby nasze powiązania oraz korespondencję. Oni także pozostają głuchymi na głos sprawiedliwości i pokrewności. Musimy więc przychylić się naszej potrzebie, która wieszczy naszą separację, a uznać ich, jak resztę ludzkości, za wrogów podczas wojny, podczas pokoju, za przyjaciół.

Także my, reprezentanci Zjednoczonych Stanów Ameryki, na Ogólnym Kongresie zgromadzeni, przywołując Najwyższego Sędzię tego

świata w przekonaniu o słuszności naszych intencji, a w imię oraz z umocowania dobrego narodu tych tutaj kolonii, uroczyście publikujemy i deklarujemy, iż te zjednoczone kolonie są i prawem powinny być wolnymi i niezależnymi Stanami; iż są one uwolnione od lojalności dla brytyjskiej korony, oraz że wszelka polityczna więź między nimi a państwem Wielkiej Brytanii jest i powinna być zupełnie rozwiązana; oraz iż jako wolne i niezależne Stany mają one pełną władzę wydawać wojnę, zawierać pokój, wchodzić w przymierza, zakładać handel, oraz dokonywać wszelkich takich działań i spraw, jakie niezależne stany prawnie podejmować mogą. A dla wsparcia tej deklaracji, ufając stale w osłonę bożej opatrzności, wzajem sobie zawierzamy nasze żywota, naszą pomyślność, oraz nasz święty honor.

Podpisano z nadania i na rzecz Kongresu,

John Hancock, Przewodniczący.

KONSTYTUCJA USA

My, naród Zjednoczonych Stanów, ażeby tworzyć unię tym doskonalszą, utwierdzać sprawiedliwość, zabezpieczać w kraju pokój, dbać o wspólną obronę, wspierać ogólny dobrostan, oraz zachowywać dobrodziejstwa wolności dla siebie, jak i nam potomnych, wyznaczamy i ustanawiamy tę Konstytucję dla Stanów Zjednoczonych Ameryki.

ARTYKUŁ I. WŁADZA PRAWODAWCZA

Dział 1. Wszelkie nadawane tu prawotwórcze moce powierzane są Kongresowi Zjednoczonych Stanów, który stanowić będą Senat oraz Izba Reprezentantów.

Dział 2. W skład Izby Reprezentantów będą wchodzić przedstawiciele wybierani co drugi rok przez ludność poszczególnych stanów, a elektorat w każdym stanie będzie mieć zdolność wyborczą stosowną dla elektoratu najliczniejszego wydziału państwowej legislatury.

Nie stanie się reprezentantem osoba poniżej wieku lat dwudziestu pięciu, która nie jest od przynajmniej siedmiu lat obywatelem Stanów Zjednoczonych, a kiedy wybrana, nie zamieszkuje w tym stanie, gdzie ją na reprezentanta wytypowano.

Reprezentacja i podatki bezpośrednie będą różnicowane pomiędzy poszczególnymi stanami współtworzącymi tę Unię, w relacji do ich stosunkowego zaludnienia, które będzie szacowane poprzez dodanie do ogólnej liczebności wolnych osób, włącznie z tymi na kontraktach na ponad rok, lecz bez nieopodatkowanych Indian, trzech piątych wszystkich innych osób. Właściwe wyliczenie zostanie wykonane w ciągu trzech lat od pierwszego zebrania się Kongresu Stanów Zjednoczonych oraz w każdym następnym terminie lat dziesięciu, na sposób przewidywany przepisem prawa. Liczebność reprezentantów nie będzie większa niż jeden na trzydzieści tysięcy, ale każdy stan będzie mieć przynajmniej jednego reprezentanta; a do czasu aż takie wyliczenie

nastąpi, stan New Hampshire będzie uprawniony wybrać trzech, Massachusetts ośmiu, Rhode Island i Providence Plantations jednego, Connecticut pięciu, New York sześciu, New Jersey czterech, Pennsylvania ośmiu, Delaware jednego, Maryland sześciu, Virginia dziesięciu, North Carolina pięciu, South Carolina pięciu, a Georgia trzech.

Jeżeli zdarzą się wakaty w reprezentacji z któregokolwiek stanu, jego władza wykonawcza będzie rozpowszechniać wezwania do wyborów, aby takowe wakaty wypełnić.

Izba Reprezentantów będzie wybierać swojego przewodniczącego i innych funkcjonariuszy, oraz mieć wyłączność na wnioski o obalenie ze stanowiska.

Dział 3. Senat Stanów Zjednoczonych stanowić będzie po dwóch senatorów z każdego stanu, wybranych przez jego legislaturę na lat sześć; a każdy senator będzie mieć jeden głos.

Bezpośrednio po tym, jak się oni zgromadzą w konsekwencji pierwszych wyborów,

zostaną podzieleni tak równo, jak będzie to możliwe, na trzy grupy. Miejsca senatorów grupy pierwszej zostaną zwolnione po przeminięciu drugiego roku, miejsca grupy drugiej po przeminięciu czwartego roku, a miejsca grupy trzeciej po przeminięciu roku szóstego, tak, aby jedna trzecia mogła być wybierana co drugi rok; a jeśli zdarzą się wakaty, drogą rezygnacji czy inaczej, podczas przerwy w obradach legislatury któregoś stanu, jego egzekutywa może dokonać tymczasowych mianowań do czasu następnego zebrania się legislatury, która wtedy owe wakaty wypełni.

Nie stanie się senatorem osoba w wieku poniżej lat trzydziestu, która nie jest od lat przynajmniej dziewięciu obywatelem Stanów Zjednoczonych, oraz przy tym nie zamieszkuje, kiedy wybrana, w stanie gdzie ją wytypowano.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych będzie przewodniczącym Senatu, jednak bez prawa głosu, chyba że byłyby one równo podzielone.

Senat będzie obierać innych swych funkcjonariuszy oraz przewodniczącego pro tempore, na nieobecność Wiceprezydenta, lub czas sprawowania przezeń funkcji Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wyłącznie Senat będzie władny rozsądzać sprawy o obalenie ze stanowiska. Zasiadanie w takim celu wymagać będzie przysięgi lub ślubowania. Jeżeliby miał Prezydent Stanów Zjednoczonych proces, przewodzi Sędzia Główny; a żadna osoba nie może zostać skazana bez jednomyślności dwóch trzecich obecnych członków.

Osąd w sprawach o obalenie ze stanowiska nie posunie się dalej niż złożenie z funkcji, wraz z dyskwalifikacją z piastowania urzędów o prestiżu, zaufaniu, czy przychodzie z ramienia Stanów Zjednoczonych; strona skazana jednak nadal będzie podlegać publicznemu oskarżeniu, procesowi, osądowi, oraz karze, zgodnie z prawem.

Dział 4. Pory, miejsca, oraz sposoby przeprowadzania wyborów na senatorów i reprezentan-

tów będą wskazywane w każdym stanie przez jego legislaturę; jednakowoż Kongres zawsze będzie mógł, prawem, tworzyć lub zmieniać owe regulacje, oprócz tych dla miejsc wyboru senatorów.

Plenum Kongresu zbierze się przynajmniej raz każdego roku, a spotkanie takie nastąpi w pierwszy poniedziałek grudnia, chyba że wyznaczą oni prawem inny dzień.

Dział 5. Obydwie izby będą niezawisłe w ocenie elekcji, świadectw wyboru, oraz kwalifikacji swych członków, których większość zwykła będzie w każdej kworum dla działań; lecz pomniejsza ich liczba będzie mogła udać się na przerwę co jakiś czas, a także przymusić do obecności członków nieobecnych, na taki sposób oraz za takimi karami, w jakie dana izba wyposaża.

Obydwie izby mogą wyznaczać reguły swojego postępowania; karać członków, gdyby zakłócali porządek, a także, za jednomyślnością dwóch trzecich, wydalić członka.

Obydwie izby będą prowadzić dziennik swoich działań oraz publikować go od czasu do czasu, oprócz takich jego części, jakie mogą wedle ich uznania wymagać tajności; a głosy za i przeciw, członków jednej czy drugiej izby w dowolnej sprawie, będą na życzenie jednej piątej obecnych wprowadzane do dziennika.

Żadna z izb, w trakcie trwania sesji Kongresu, nie zarządzi, bez przyzwolenia drugiej, przerwy na dłużej niż dni trzy, ani się nie oddali w miejsce inne niż to, w którym obydwie izby odbywają posiedzenia.

Dział 6. Senatorowie i reprezentanci będą otrzymywać za sprawowanie mandatu wynagrodzenie, zapewnione prawem, a wypłacane ze Skarbu Stanów Zjednoczonych. Oprócz zdrady kraju, zbrodni, czy zaburzenia porządku publicznego, będą wolni od aresztowania podczas uczestnictwa w sesji swojej izby, zarówno po drodze na nią, jak i w drodze z niej powrotnej, a względem jakiejkolwiek mowy czy debaty w którejkolwiek

z izb, nie będą przepytywani w żadnym innym miejscu.

Żaden senator czy reprezentant nie zostanie w trakcie mandatu wybrany bądź mianowany na inną obywatelską funkcję także o powadze autorytetu Stanów Zjednoczonych, która byłaby w owym czasie tworzona, czy też wzrastałoby z niej wówczas uposażenie; a żadna osoba na stanowisku z ramienia Stanów Zjednoczonych nie będzie członkiem żadnej z izb, w czasie pełnienia urzędu.

Dział 7. Wszelkie ustawy skarbowe będą inicjowane w Izbie Reprezentantów; jednakowoż Senat może proponować lub współtworzyć poprawki, jak przy innych ustawach.

Każda ustawa przyjęta zarówno przez Izbę Reprezentantów jak też Senat zostanie, ażeby nabrać mocy prawa, przedstawiona Prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Jeśli ją zaaprobuje, podpisze ją; jeżeli jednak nie, zwróci ją ze swoimi zastrzeżeniami do tej izby, w której jej dano

początek, a oni wprowadzą owe zastrzeżenia w pełni do swego dziennika, oraz rozpatrzą ją ponownie. Jeżeli po takim ponownym rozważeniu dwie trzecie owej izby zgodzi się ustawę uchwalić, zostanie ona przesłana, wraz z zastrzeżeniami, do drugiej izby, gdzie na ten sam sposób będzie rozważona, a jeżeli przyjęta przez dwie trzecie owej izby, stanie się prawem. Jednak w każdym takim przypadku z obydwu izb uznawane będą jedynie głosy na tak czy na nie, a imiona osób głosujących na korzyść czy przeciwko ustawie zostaną wprowadzone do dziennika właściwej im izby. Jeżeli jakaś ustawa nie zostanie zwrócona przez Prezydenta w dni dziesięć (bez niedziel) po otrzymaniu, jej treść nabierze mocy prawnej tak samo, jakby została przez Prezydenta podpisana, chyba że przerwa w obradach Kongresu czyniłaby jej zwrócenie niemożliwym, w którym to przypadku prawem się ona nie stanie.

Rozporządzenia, uchwały, lub głosowania gdzie współdziałanie Izby Reprezentantów i Senatu może się okazać potrzebnym (oprócz kwestii

zawieszenia obrad), wszystkie będą przedstawiane Prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Ażeby ich przedmiot nabrał mocy, zostaną przez niego zaaprobowane, a jeżeli nie, ponownie rozważone wedle głosów dwóch trzecich Senatu oraz Izby Reprezentantów, z poszanowaniem zasad i zastrzeżeń jak przewidziano w przypadku ustawy.

Dział 8. Kongres będzie mieć w mocy:

Nakładać oraz pobierać podatki, cła, taryfy i akcyzy, spłacać zadłużenie, a także dbać o wspólną obronność oraz ogólny dobrostan Stanów Zjednoczonych; a wszystkie cła, taryfy oraz akcyzy będą jednakowe na całym terytorium Stanów Zjednoczonych;

Zaciągać pożyczki na rachunek Stanów Zjednoczonych;

Regulować handel z innymi krajami, a także pomiędzy stanami poszczególnymi, oraz z indiańskimi plemionami;

Ustanawiać jednakowe reguły dla natura-

lizacji, a też jednolite prawo w przedmiocie bankructwa, na całym terytorium Stanów Zjednoczonych;

Tłoczyć pieniądz, regulować jego szacowanie, jak i obcej waluty szacunek, oraz wyznaczać standard wag i miar;

Stanowić o wymiarze kary za fałszowanie papierów wartościowych i bieżącej waluty Stanów Zjednoczonych;

Zakładać pocztowe urzędy i drogi;

Promować postęp nauki oraz użytecznych kunsztów, zabezpieczając na ograniczony czas autorom i wynalazcom prawa wyłączne, w dysponowaniu ich pismami, czy odkryciami;

Powoływać sądy instancji niższej niż Sąd Najwyższy;

Definiować i karać piractwa oraz inne przestępstwa na wysokich morzach; i te przeciw prawu międzynarodowemu;

Deklarować wojnę, nadawać prywatną banderę wojenną, oraz wyznaczać reguły dla konfiskat na lądach i wodach;

Wystawiać i utrzymywać wojska, lecz żadna asygnata pieniężna na ten cel nie będzie na termin dłuższy niż dwa lata;

Ustanawiać oraz zaopatrywać wojskową flotę;

Wyznaczać zasady zarządzania oraz doboru norm dla sił zbrojnych i floty wojskowej;

Stanowić o zwoływaniu gwardii w celu egzekwowania praw tej Unii, tłumienia insurekcji, oraz odpierania inwazji;

Stanowić o organizowaniu, zbrojeniu, oraz szkoleniu gwardii, oraz zarządzaniu taką jej liczebnością, jaka może być zatrudniona w służbie Stanom Zjednoczonym, zastrzegając poszczególnym stanom prawo do mianowania oficerów, oraz autorytet w szkoleniu owej gwardii stosownie do porządku wyznaczonego przez Kongres;

Mieć legislację wyłączną, we wszelkich sprawach zupełnie, nad dystryktem (w boku nie więcej niż dziesięć mil), w którym, po odstąpieniu przez określone Stany i akceptacji przez Kongres, siedzibę mogą mieć władze rządowe Stanów Zjed-

noczonych; a mieć ten autorytet nad wszelkimi miejscami zakupionymi za przyzwoleniem legislatury każdego stanu gdzie tak samo by mieli, na wybudowanie fortów, magazynów, arsenałów, stoczni oraz innych użytecznych budowli.

— A także:

Układać wszelkie przepisy nieodzowne jak też właściwe dla wprowadzania w życie powyższych kompetencji oraz innych uzdolnień nadawanych przez tę Konstytucję władzom rządowym Stanów Zjednoczonych, czy działom bądź funkcjonariuszom tych władz.

Dział 9. Migracja bądź też sprowadzanie takowych osób, jakie któryś stan obecnie istniejący uznałby za stosowne przyjąć, nie zostaną przez Kongres zabronione przed rokiem tysiąc osiemsetnym i ósmym, za zastrzeżeniem, iż podatek czy odpłata mogą być na taką migrację nałożone, nie przekraczając dziesięciu dolarów za osobę.

Ochrona prawna tytułem habeas corpus nie będzie zawieszana, z wyjątkiem przypadków rebelii

bądź inwazji, kiedy publiczne bezpieczeństwo by tego wymagało.

Żadna ustawa imienna, czy legislacja ex post facto, nie zostanie nigdy przyjęta.

Żaden podatek osobowy lub inny bezpośredni nie zostanie nigdy nałożony bez proporcji do cenzusu czy rachuby ludności, jak tu już wskazano, aby dokonać.

Żaden podatek czy cło nie obejmie eksportu artykułów z któregokolwiek stanu.

Żadna preferencja nie zostanie nadana, przepisem handlowym czy skarbowym, portom jednego stanu ponad porty innego; ani statki od lub do jednego stanu nie będą musiały zawijać, odprawiać się, czy płacić cła w innym.

Żadne finanse nie zostaną pobrane ze Skarbu, tylko drogą asygnaty przepisem; natomiast regularna rachuba oraz księgowość pokwitowań i wydatkowania wszelkich pieniędzy państwowych będzie publikowana co jakiś czas.

Żadnego tytułu szlacheckiego nie nadadzą Zjednoczone Stany; a nikt na urzędzie o docho-

dzie czy zaufaniu z ich ramienia, nie otrzymawszy przyzwolenia Kongresu, nie przyjmie prezentu, uposażenia, urzędu, czy tytułu, a to jakiegokolwiek, od króla, księcia, czy obcego państwa.

Dział 10. Żaden ze stanów nie wejdzie w traktat, sojusz, czy konfederację; nie przyzna prywatnej wojennej bandery, nie wyda własnej waluty czy papierów kredytowych; nie ustali dla długu parytetu innego niż złoto czy srebro; nie przyjmie ustawy imiennej, przepisu ex post facto, lub naruszającego moc wiążącą kontraktów; nie nada też tytułu szlacheckiego.

Żaden stan, nie otrzymawszy przyzwolenia Kongresu, nie nałoży taryf czy ceł na import lub eksport, oprócz sum jakie mogą być konieczne dla spełniania przepisów inspekcyjnych; natomiast produkt netto wszystkich ceł oraz taryf nałożonych przez stan, na import czy eksport, będzie na użytek Skarbu Stanów Zjednoczonych; przepisy te będą podlegać rewizji, a także kontroli przez Kongres.

Żaden stan nie nałoży, bez przyzwolenia Kongresu, cen na tonaż; nie będzie trzymać wojsk lub okrętów wojennych w czasie pokoju; nie zawrze przymierza czy konwencji z innym stanem lub siłą obcą, ani nie wda się w wojnę, jedynie pod inwazją lub tak bezpośrednim zagrożeniem, że nie pozwalającym na zwłokę.

ARTYKUŁ II. WŁADZA WYKONAWCZA

Dział 1. Władza wykonawcza zostaje przyznana Prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki. Będzie on mieć swoje stanowisko na kadencję lat czterech, a wraz z Wiceprezydentem, obranym na tę samą kadencję, będzie wybierany następująco:

Każdy stan wyznaczy, na taki sposób, jaki jego legislatura może zalecić, określoną liczbę elektorów, równą liczbie całkowitej senatorów wraz z reprezentantami, do której ów stan jest uprawniony w Kongresie; jednak żaden senator lub reprezentant, czy osoba na urzędzie o zaufaniu

bądź dochodzie z ramienia Stanów Zjednoczonych, mianowana elektorem nie będzie.

Elektorzy spotkają się we właściwych sobie stanach oraz zagłosują balotem na dwie osoby, z których chociaż jedna nie będzie mieszkańcem tego samego stanu, co oni osobiście. A sporządzą oni listę wszystkich osób na które głosowano, wraz z ilością głosów na każdą, którą to listę podpiszą, uwierzytelnią i prześlą zapieczętowaną do siedziby władz rządowych Zjednoczonych Stanów, na ręce Przewodniczącego Senatu. Rzeczony Przewodniczący Senatu, przy osobistym stawiennictwie Senatu oraz Izby Reprezentantów, otworzy wszystkie certyfikaty, a głosy zostaną następnie policzone. Osoba mająca największą liczbę głosów będzie Prezydentem, jeżeli liczba ta będzie stanowić większość całkowitej liczby elektorów mianowanych; a jeśli więcej niż jedna osoba miałaby taką większość, a otrzymałyby one taką samą liczbę głosów, wtedy Izba Reprezentantów trybem natychmiastowym wybierze balotem jedną z nich na Prezydenta; a jeżeli nikt mieć nie będzie

większości, spośród pięciu osób najwyżej na liście owa izba na rzeczony sposób wybierze Prezydenta. Przy wyborze Prezydenta głosy będą jednak uznawane wedle stanów, przyznając reprezentacji każdego z nich jeden głos; kworum dla tego celu stanowione będzie przez członka lub członków z dwóch trzecich wszystkich stanów, a zwykła większość stanów wystarczy dla dokonania wyboru. W każdym z tych wypadków, po wyborze Prezydenta, osoba o kolejnej najwyższej liczbie głosów elektorów zostanie Wiceprezydentem. Natomiast jeżeli pozostawałyby dwie bądź też więcej osób o równej liczbie głosów, Senat dokona spośród nich balotem wyboru Wiceprezydenta.

Kongres będzie mógł wyznaczać czas na wybieranie elektorów oraz dzień dla oddawania przez nich głosów; dzień ów będzie ten sam na całym terytorium Stanów Zjednoczonych.

Nikt, jedynie obywatel od urodzenia, bądź też obywatel Stanów Zjednoczonych w czasie przyjmowania tej oto Konstytucji, może spełniać wymogi na urząd Prezydenta; tak samo nie spełni

wymogów tego urzędu osoba poniżej wieku lat trzydziestu pięciu, oraz która nie zamieszkuje od lat przynajmniej czternastu w Stanach Zjednoczonych.

W przypadku usunięcia Prezydenta ze stanowiska bądź jego śmierci, rezygnacji, czy też niezdolności do realizacji prerogatyw oraz obowiązków rzeczonego urzędu, te przejdą na Wiceprezydenta, natomiast Kongres będzie mógł prawnie dookreślić sytuacje usunięcia, śmierci, rezygnacji, lub niezdolności, zarówno Prezydenta jak Wiceprezydenta, deklarując, jaki urzędnik ma wtedy działać jako Prezydent, a ten działać będzie odpowiednio, aż ułomność zostanie usunięta, albo wybrany zostanie Prezydent.

O wyznaczonych terminach, Prezydent otrzyma za swą pracę uposażenie, które nie zostanie powiększone, ani też nie zostanie umniejszone w okresie czasu na jaki dokonano wyboru; a nie będzie otrzymywać podczas owego okresu innego uposażenia, ani od Zjednoczonych Stanów, ani od któregoś stanu pojedynczo.

Zanim rozpocznie pełnienie swojego urzędu, Prezydent elekt złoży następującą przysięgę lub ślubowanie:

„Uroczyście przysięgam (tudzież ślubuję), iż będę wiernie sprawować urząd Prezydenta Stanów Zjednoczonych; oraz wedle najlepszej mojej umiejętności dochowywać będę, bronić i strzec Konstytucji Zjednoczonych Stanów”.

Dział 2. Prezydent będzie Dowódcą Naczelnym sił zbrojnych i floty wojskowej Zjednoczonych Stanów, jak też gwardii stanów poszczególnych, gdy powołany do czynnej służby Stanów Zjednoczonych. Może on wymagać opinii pismem, głównego funkcjonariusza w każdym z wykonawczych resortów, na dowolny temat dotyczący obowiązków owego urzędu; będzie też mieć moc zawieszać bądź też uchylać wyroki za wykroczenia przeciwko Zjednoczonym Stanom, oprócz spraw o obalenie z urzędu.

Prezydent będzie mieć władzę, przy poradzie oraz przyzwoleniu Senatu, zawierać traktaty,

o ile dwie trzecie obecnych senatorów się przychyli; będzie też nominować, a przy poradzie oraz przyzwoleniu Senatu także mianować ambasadorów, innych publicznych mandatariuszy, oraz konsulów, sędziów Sądu Najwyższego i wszelkich innych funkcjonariuszy Stanów Zjednoczonych o mianowaniu tutaj inaczej nie określanym, a które ma zostać wyznaczone przepisami. Kongres może jednak aktem prawnym powierzyć mianowanie urzędników rangi niższej, wedle uznania, Prezydentowi samodzielnie, sądom prawa, bądź szefom departamentów.

Prezydent będzie władny wypełniać wszelakie wakaty, jeżeli nastąpią one podczas przerwy w obradach Senatu, przyznając pełnomocnictwa upływające z końcem kolejnej sesji.

Dział 3. Prezydent będzie co jakiś czas udzielać Kongresowi informacji o stanie tej oto Unii, a również rekomendować pod ich rozważenie takie działania, jakie uzna za potrzebne i użyteczne; będzie też władny, w wyjątkowych sytuacjach,

zwoływać obydwie izby bądź jedną z nich, oraz w wypadku niezgody między nimi w przedmiocie przerwy w obradach, będzie mógł zarządzić im przerwę na taki czas, jaki uzna za stosowny; będzie przyjmować ambasadorów i innych publicznych mandatariuszy; troszczyć się o wierne przestrzeganie przepisów prawa, oraz upełnomocniać funkcjonariuszy Stanów Zjednoczonych.

Dział 4. Prezydent, Wiceprezydent, jak i każdy cywilny funkcjonariusz Stanów Zjednoczonych, zostanie usunięty z urzędu po obaleniu skutkiem wyroku za zdradę kraju, przekupstwo, lub inne przestępstwo ciężkie, czy wykroczenie.

ARTYKUŁ III. WŁADZA SĄDOWNICZA

Dział 1. Władza sądownicza Stanów Zjednoczonych zostaje przyznana Sądowi Najwyższemu oraz takim niższej instancji sądom, jakie Kongres może co jakiś czas wyznaczyć i ustanowić. Sędziowie, Najwyższego, jak i niższej instancji sądów, zachowają urząd za dobrym sprawowaniem; a

będą o ustalonych terminach otrzymywać za swą pracę wynagrodzenie, które nie będzie pomniejszane podczas ich pełnienia funkcji.

Dział 2. Władza sądownicza obejmie sprawy według prawa i godziwości, rozpoznawane w myśl tej Konstytucji, praw Stanów Zjednoczonych i traktatów już zawartych z ich umocowania, lub jakie zawarte będą; wszelkie sprawy dotyczące ambasadorów, innych publicznych mandatariuszy, oraz konsulów; sprawy jurysdykcji admiralskiej i morskiej; spory gdzie Stany Zjednoczone są jedną ze stron; spory między dwoma lub większą liczbą stanów, między którymś stanem a obywatelami innego stanu, między obywatelami różnych stanów, między obywatelami tego samego stanu zajmującymi ziemie z przyznania różnych stanów, a także między którymś stanem bądź jego obywatelami a obcymi państwami, ich obywatelami, lub poddanymi.

W sprawach ambasadorów, innych publicznych mandatariuszy i konsulów, oraz w tych, gdzie

stroną jest któryś stan, Sąd Najwyższy będzie sprawować oryginalną jurysdykcję. We wszelkich innych, nadmienionych tu sprawach, Sąd Najwyższy będzie mieć jurysdykcję apelacyjną, wedle prawa i praktyki, a z takimi wyjątkami oraz według takich przepisów, jak Kongres wyznaczy.

Osąd wszelkich spraw kryminalnych, oprócz tych o obalenie, wymaga ławy przysięgłych, a rozprawa powinna się odbyć w tym stanie, w którym dane przestępstwo popełniono. Jeżeli czyn nie zostałby dokonany w jednym stanie, proces przypada w miejscu lub miejscach jak Kongres może prawem wyznaczyć.

Dział 3. Zdradą przeciwko Stanom Zjednoczonym jest jedynie toczenie przeciwko nim wojny, bądź obstawanie przy ich wrogach, przez udzielanie pomocy i wsparcia. Nikt nie będzie uznany za winnego zdrady kraju bez zeznań dwóch świadków tożsamego czynu wskazującego, lub wyznania na rozprawie w sądzie.

Kongres będzie mieć zwierzchność w wyznaczaniu kary za zdradę kraju, lecz instrukcja prawna będzie skutkować przerwaniem dziedziczenia czy utratą praw tylko za życia osoby skazanej.

ARTYKUŁ IV. ZASADY FEDERALNE

Dział 1. Każdy stan obdarzy pełną wiarą i afirmacją publiczne rozporządzenia, rejestry i sądowe procedury każdego innego stanu. Natomiast Kongres może ogólnymi normami wskazać, jak takie rozporządzenia, procedury oraz rejestry należy sprawdzać, i do jakiego skutku.

Dział 2. Obywatelom każdego stanu należna jest taka sama ochrona prawna i nietykalność jak obywatelom innych stanów.

Osoba skarżona w jednym stanie o zdradę kraju, zbrodnię, czy inne przestępstwo, która by uciekła sądowi, znaleziona w innym stanie, zostanie za wymogiem wykonawczej władzy tego

stanu, z którego zbiegła, przekazana władzom i odesłana do stanu o jurysdykcji nad owym przestępstwem.

Nikt obowiązany w jednym stanie służbą lub pracą, wedle przepisów, uciekając do innego, nie zostanie, na skutek jakiegoś tamtejszego prawa czy przepisu, zwolniony od owej służby lub pracy; natomiast będzie przekazany władzom na wymaganie tej strony, której owa służba lub praca jest należna.

Dział 3. Nowe stany mogą być przyjmowane przez Kongres do tej Unii; lecz żaden nowy stan nie zostanie uformowany czy utworzony wewnątrz jurysdykcji innego stanu; ani żaden stan nie powstanie przez połączenie dwóch lub większej liczby stanów, czy też stanów części, bez zgody legislatur owych stanów, których by to dotyczyło, a także Kongresu.

Kongres będzie władny unieważniać, a również tworzyć wszelkie potrzebne zasady oraz przepisy dotyczące terenów czy innego mienia

Zjednoczonych Stanów; a żaden zapis tej Konstytucji nie będzie praktykowany na sposób przynoszący ujmę tytułom, czy Zjednoczonych Stanów, czy któregoś Stanu.

Dział 4. Stany Zjednoczone będą zapewniać każdemu stanowi w tej Unii formę rządu prawidłową dla republiki oraz będą ochraniać każdy z nich od inwazji, a także, za zastosowaniem się do poleceń legislatury bądź egzekutywy (kiedy legislatury nie ma możliwości zgromadzić), od rodzimej przemocy.

ARTYKUŁ V. POPRAWKI

Kongres, kiedykolwiek dwie trzecie obydwu jego izb osądzi to potrzebnym, będzie proponować poprawki do tej Konstytucji, bądź też, za zastosowaniem się do legislatur dwóch trzecich stanów indywidualnych, zwoła Konwencję w celu zgłaszania poprawek, które w jednym i drugim razie będą dla wszelkich zamysłów i celów mieć

moc jako część tej Konstytucji, jeśli ratyfikowane przez legislatury trzech czwartych indywidualnych stanów lub Konwencje w trzech czwartych, a pierwszy zarówno jak drugi modus ratyfikacji będzie mógł polecić Kongres: warunkiem jest, ażeby żadna poprawka wprowadzona przed rokiem tysiąc osiemsetnym i ósmym nie oddziaływała w żaden sposób na klauzule, pierwszą i czwartą, w dziewiątym dziale pierwszego artykułu; a także by żaden stan, bez swojej zgody, nie musiał sobie radzić bez równego głosu w Senacie.

ARTYKUŁ VI. MOC WIĄŻĄCA

Wszelkie wierzytelności oraz zobowiązania uznane przed przyjęciem tej Konstytucji mają taką samą wagę prawną wobec Stanów Zjednoczonych na mocy tej Konstytucji, jak dla nich za Konfederacji.

Ta Konstytucja, wraz z prawami Stanów Zjednoczonych utworzonymi w jej konsekwencji, a

także wszelkie traktaty zawarte, lub jakie zawarte będą z umocowania Stanów Zjednoczonych, staną się nadrzędnym prawem tego kraju; a sędziowie w każdym stanie będą obowiązani nim tak, aby cokolwiek w konstytucji czy przepisach któregoś stanu sprzecznego traciło ważność.

Senatorowie oraz reprezentanci jak już nadmienieni, a też członkowie poszczególnych stanowych legislatur, oraz każdy funkcjonariusz wykonawczy i sądowy, Zjednoczonych zarówno jak osobnych stanów, będą obowiązani przysięgą lub ślubowaniem ku wsparciu tej Konstytucji; ale żadna religijna próba nie będzie wymogiem na urząd czy mandat publiczny z upoważnienia Stanów Zjednoczonych.

ARTYKUŁ VII. RATYFIKACJA

Ratyfikacja z ramienia konwencji dziewięciu stanów będzie wystarczająca dla zaprowadzenia tej Konstytucji w stanach ratyfikujących treść.

Dokonano na Konwencji, za jednogłośną zgodą stanów obecnych, siedemnastego dnia września, w roku tysiąc siedemset osiemdziesiątym siódmym, a niepodległości Zjednoczonych Stanów Ameryki roku dwunastym. Celem poświadczenia tego faktu tutaj zapisaliśmy swoje imiona.

GEORGE WASHINGTON, Przewodniczący,

(oraz deputowany ze stanu Virginia).

New Hampshire. John Langdon, Nicholas Gilman.

Massachusetts. Nathaniel Gorham, Rufus King.

Connecticut. William Samuel Johnson, Roger Sherman.

New York. Alexander Hamilton.

New Jersey. William Livingston, David Brearley, William Paterson, Jonathan Dayton.

Pennsylvania. Benjamin Franklin, Thomas Mifflin, Robert Morris, George Clymer, Thomas Fitzsimons, Jared Ingersoll, James Wilson, Gouverneur Morris.

Delaware. George Read, Gunning Bedford, jun. John Dickinson, Richard Bassett, Jacob Broom.

Maryland. James M'Henry, Daniel of St. Tho. Jenifer, Daniel Carrol.

Virginia. John Blair, James Madison, jun.

North Carolina. William Blount, Richard Dobbs Spaight, Hugh Williamson.

South Carolina. John Rutledge, Charles Cotesworth Pinckney, Charles Pinckney, Pierce Butler.

Georgia. William Few, Abraham Baldwin.

Potwierdzono, WILLIAM JACKSON, Sekretarz.

LIST JERZEGO WASZYNGTONA DO PRZEWODNICZĄCEGO KONGRESU KONTYNENTALNEGO

Szanowny Panie,

Mamy obecnie ten honor przedłożyć pod rozważenie Zjednoczonych Stanów zebranych w Kongresie, tę oto Konstytucję, która jawi się nam najgodniejszą polecenia.

Przyjaciele naszego kraju od dawna wypatrują i pragną, ażeby zdolność do wojny, jak i pokoju oraz traktatów, do pozyskiwania pieniędzy i regulowania handlu, wraz z odpowiednimi wykonawczymi i jurystycznymi władzami, mogła w pełni i skutecznie zasadzać się na wspólnym rządzie tej oto Unii; jednakowoż niestosowność pokładania tak dogłębnej ufności w jednym gronie ludzi jest jasna. — Stąd wynika konieczność innej organizacji.

Jest oczywiście niepraktycznym, dla federalnego rządu tych stanów, zabezpieczać wszelkie prawa niezależnej suwerenności każdemu, a pomimo dbać o interes i bezpieczeństwo wszystkich.

Jednostki wchodzące we wspólnotę muszą poddać cząstkę swej swobody, aby zachować jej resztę. Wielkość tego poświęcenia zależeć musi zarówno od sytuacji i okoliczności, jak i od obiektu starania. W każdym przypadku trudnym jest kreślenie z precyzją linii podziału między tymi prawami, które jest potrzeba poddać, a tymi, które się da zachować, do czego trudność teraźniejszej okoliczności zwiększają różnice między poszczególnymi stanami, pod względem ich sytuacji, rozciągłości, obyczajów, oraz poszczególnych interesów.

Ilekroć naradzaliśmy się w tej sprawie, trwale mieliśmy na widoku to, co jawi się nam największym zainteresowaniem każdego prawdziwego Amerykanina, konsolidację naszej Unii, z którą wiążemy naszą pomyślność, szczęście, spokój, a możliwie i nasze narodowe istnienie. Ten ważny wzgląd, żywotnie i głęboko w naszych umysłach utwierdzony, skłonił każdy stan na tym Zjeździe, by mniej stanowczym w punktach wielkości mniejszej być, niżby się można inaczej było spodziewać. Tak oto Konstytucja, którą teraz pre-

zentujemy, jest rezultatem ducha przyjaźni, a też owej wzajemnej uległości oraz ustępstwa, których szczególność naszej politycznej sytuacji dopominała się niewzruszenie.

Ażeby spotkała się ona z zupełną i całkowitą aprobatą każdego stanu, nie należy się może spodziewać; każdy jednak bez wątpienia rozważy, iż gdyby jego jedynie interesom radzić, konsekwencje mogłyby i w szczególe się okazać nieprzyjemne i szkodliwe dla innych; iż znajdą się od niej nieliczne, ale jednak wyjątki, jak rozsądnie spodziewać się można, ufamy i wierzymy; aby była zdatną wspierać trwały dobrostan tego kraju tak drogiego nam wszystkim, zabezpieczając w nim wolność i szczęście, jest naszym najgorliwszym życzeniem.

Z ogromnym poważaniem, mamy honor być, drogi Panie, waszemu Ekscelencji zgodnymi i kornymi służebnikami,

GEORGE WASHINGTON, Przewodniczący.

INSPIRACJA „ZDROWYM ROZSĄDKIEM" TOMASZA PAINE

„Zdrowy rozsądek", pamflet polityczny autorstwa Tomasza Paine, przyczynił się znacząco do konsensusu, który stał się podstawą Zjednoczonych Stanów. Parę przykładów poniżej pokazuje ową inspirującą rolę pracy Tomasza Paine.

DEKLARACJA NIEPODLEGŁOŚCI

Uważamy prawdy te za samooczywiste, iż wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że obdarzeni są przez Stwórcę niezaprzeczalnymi i niezbywalnymi prawami, a między tymi są owe do życia, wolności, oraz dążności do szczęścia.

Tomasz Paine: Gdyby manifest opublikować i rozesłać na obce dwory, celem wyjaśnienia, jakie przetrzymaliśmy nieszczęścia oraz jakich poko-jowych środków bezskutecznie próbowaliśmy dla odmiany na lepsze, a deklarujący przy tym, że nie będąc w stanie dłużej żyć szczęśliwie i bezpiecznie

pod okrutnym rozporządzaniem dworu Brytanii, zostaliśmy doprowadzeni do zerwania z nią wszelkich więzi, a też zapewniający owe dwory o naszym pokojowym do nich nastawieniu oraz chęci wejścia z nimi w handel: taki memoriał przyniósłby więcej dobrych skutków dla Kontynentu niż statek załadowany petycjami do Brytanii.



Ludzkość początkowo była równa wedle ładu stworzenia, a równość ową zniszczyć mogły tylko późniejsze okoliczności. Rozróżnienie na bogatych i biednych da się w znacznej mierze wyłożyć, i to bez uciekania się do pojęć brzmiących szorstko jak „opresja", czy „chciwość". Opresja bywa często *konsekwencją*, ale rzadko bądź też nigdy *drogą* do przepychu; a chociaż chciwość może człowieka w znacznej mierze uchować od doli spotrzebowanego biedaka, czyni go zbyt płochliwym, aby był bogaty.

Jest wszelako inne i wielkie rozróżnienie, na które żadnego naturalnego czy religijnego wyjaś-

nienia udzielić się nie da, a jest to dzielenie ludzi na KRÓLÓW i PODDANYCH. Płeć męska i żeńska to rozróżnienia natury; dobro i zło to rozróżnienia z Niebios. Warto wszakże dociec, jak jeden rodzaj ludzi stał się nad resztą tak wywyższony, a wyróżniony jak jakiś nowy gatunek, oraz czy przyczyniają się oni do szczęścia, czy też niedoli ludzkości.



Jak by jeszcze jacyś ludzie później byli delegowani dla tego albo podobnego celu, oferuję im niniejsze uwagi z mądrego obserwatora rządów, *Dragonettiego*. Mówi on, iż nauka polityka polega na utrwaleniu zasad optymalnych dla szczęścia i wolności. Owi ludzie zasłużą sobie na wdzięczność trwającą stulecia, którym się uda znaleźć taki modus rządu, aby dawał sposobność jak największej sumie szczęścia osobistego, za jak najniższym narodowym kosztem.

(Dragonetti, O walorze i nagrodach)

Kiedykolwiek rządu jakiegoś forma staje się niszczycielska dla tych celów, ludzkim jest prawem formę ową przekształcić, bądź też obalić i ustanowić nowy ustrój, kładąc jego podwaliny na takich zasadach i organizując jego prerogatywy na taki sposób, aby w ludności pojęciu sprzyjały bezpieczeństwu i szczęściu najlepiej.

Tomasz Paine: Pokrótce, monarchia i sukcesja (nie jedynie tego czy tamtego królestwa) pokładły świat prawie cały we krwi i popiołach. Jest to taka forma rządu, że świadczy przeciw niej Słowo Boże, a zawsze będzie jej towarzyszyć krew.

Zważając, że bezpieczeństwo jest rządu prawdziwym zamysłem i celem, bez zastrzeżenia wynika, iż rządu *forma* dla bezpieczeństwa najlepsza, za jak najmniejszym wydatkiem, a z największą korzyścią, będzie naszą preferencją nad innymi.

Najsilniejszym argumentem jest jednak to, że nic prócz niezależności, to jest Kontynentalnej formy rządu, nie utrzyma na Kontynencie spokoju,

zachowa go od domowych wojen. Boję się możliwości pojednania z Brytanią teraz, jako że jest bardziej niż prawdopodobne, iż nastąpi po nim gdzieś rewolta albo coś innego, czego konsekwencje mogą być bardziej fatalne niż cała Brytanii złośliwość.

Kolonie przejawiły dość ducha dobrego porządku i posłuchania wobec rządu Kontynentalnego, żeby uspokoić i zadowolić w tej kwestii każdą rozsądną osobę. Nie ma jak nadać lękom nawet pozoru usprawiedliwienia na gruncie innym niż tak dziecinny i śmieszny naprawdę, jak że jedna kolonia walczyłaby o dominację nad drugą.

KONSTYTUCJA

Tomasz Paine: Własny rząd jest naszym prawem naturalnym. A jak się człowiek poważnie zastanowi nad niepewnością ludzkich spraw, to nabierze przekonania, że nieskończenie mądrzej i bezpieczniej jest utworzyć konstytucję własną, na

sposób opanowany i rozmyślny, kiedy mamy tę zdolność, niż takie ciekawe wydarzenie zostawiać czasowi i okazji.

Niechby zgromadzenia, z przewodniczącym po prostu, doroczne były; reprezentacja wyrównana, ich biznes w zupełności lokalny, a podległy autorytetowi Kontynentalnego Kongresu. Niechby każda kolonia podzielona była na sześć, osiem, czy dziesięć dogodnych dystryktów, a każdy dystrykt wysyłał właściwą liczbę delegatów do Kongresu tak, żeby z każdej kolonii było przynajmniej trzydziestu. Całkowita liczba w Kongresie byłaby przynajmniej 390.

A że jest tu szczególna subtelność, z kim, albo na jaki sposób ten biznes by miał po raz pierwszy mieć miejsce, oraz wygląda na możliwe do przyjęcia i spójne, żeby pochodził od jakiegoś zbiorowego ciała pośredniego między rządzonymi a rządzącymi, to jest, pomiędzy Kongresem a narodem, niech zostanie zwołana KONTYNEN-

TALNA KONFERENCJA, na następujący sposób oraz w następującym celu.

Komisję należałoby wybrać, z dwudziestu sześciu członków Kongresu, po dwóch dla każdej kolonii; do tego po dwóch członków z każdej Izby Zgromadzeń bądź Konwencji Regionalnej, oraz po pięciu reprezentantów ludności ogółem, wybranych w stolicy każdego regionu, na rzecz całego regionu, przez tylu ludzi o zdolności wyborczej, ilu uzna za stosowne przybyć dla tego celu z jego wszystkich części; albo, jeżeli tak byłoby wygodniej, reprezentanci mogą być wybierani w dwóch lub trzech częściach regionu najludniejszych. Na owej konferencji, tym samym zebrane oraz zjednoczone byłyby dwie naczelne zasady biznesu, *wiedza* i *zdolność*. Członkowie Kongresu, Zgromadzeń czy Konwencji, mając doświadczenie w sprawach narodowych, będą sprawnymi i użytecznymi doradcami, a całość, jako upoważniona przez naród, będzie mieć autorytet prawdziwie prawny.

Na spotkaniu, konferujący członkowie niech mają za swój biznes uformowanie KARTY KONTYNENTALNEJ, albo Karty Zjednoczonych Kolonii (odpowiadając na to, co jest nazywane Wielką Kartą Anglii). Niech ustalą liczbę oraz sposób wybierania członków Kongresu, członków Zgromadzenia, z datą zebrania, a nakreślą między nimi linię, w biznesie i jurysdykcji (pamiętając zawsze, że naszą siłą jest Kontynent, nie region). Niech dadzą zabezpieczenie ludzkiej wolności i własności, a nade wszystko, swobodzie praktyki religijnej, zgodnie z nakazami sumienia. To, za załączeniem innych spraw przynależnych z taką kartą.

LIST JERZEGO WASZYNGTONA DO KONGRESU KONTYNENTALNEGO

Jest oczywiście niepraktycznym, dla federalnego rządu tych stanów, zabezpieczać wszelkie prawa niezależnej suwerenności każdemu, a pomimo dbać o interes i bezpieczeństwo wszystkich. Jednostki wchodzące we wspólnotę muszą poddać cząstkę swej swobody, aby

zachować jej resztę. Wielkość tego poświęcenia zależeć musi zarówno od sytuacji i okoliczności, jak i od obiektu starania.

Tomasz Paine: Byłyżby zawsze jednoznaczne impulsy sumienia, u wszystkich tożsame, a przestrzegane bez wyjątku, nie potrzebowałby człowiek praw dawcy; ale że nie taką jest okoliczność, uznaje potrzebę poddania części swej własności dla ochrony jej reszty, do czego skłania go ta sama roztropność, która w każdym przypadku doradza mu wybrać zło najmniejsze.

Obiekt współzawodnictwa zawsze powinien mieć w sobie jakąś słuszną proporcję do kosztu. Usunięcie Northa, czy też całej tej obmierzłej junty, to sprawa niegodna już wydanych milionów. Czasowe zatrzymanie handlu, choć było niedogodnością, skutecznie równoważyłoby uchylenie wszystkich owych uchwał, na które się uskarżano, gdyby zostały one uchylone; lecz jeśli cały Kontynent musi chwytać za broń i wszyscy muszą być żołnierzami, trudno uznać za godną naszej

obecnej chwili walkę przeciw wyłącznie jednemu nikczemnemu mandatariuszowi. Drogo, drogo płacimy za uchylenie tych uchwał, jeżeli to wszystko, o co walczymy. Szacunkowo zaledwie, to wielki bezsens, płacić cenę jak Bunker Hill, za przepis jak za ziemię. Zawsze uważałem niezależność tego Kontynentu za wydarzenie prędzej czy później konieczne, a wedle ostatniego prędkiego postępu tego Kontynentu do dojrzałości, wydarzenie to nie może być odległe. Kiedy wywiązały się niesnaski, nie było czasu mówić o niepodległości, bo na to przyszłaby pora i tak, chyba że byśmy chcieli zaliczkować. Byłoby to jak marnować domostwo na proces, żeby zasądzić przekroczenia lokatorowi o kończącym się najmie. Nikt nie był gorętszym zwolennikiem pojednania niż ja sam, przed owym fatalnym dziewiętnastym kwietnia 1775, ale dokładnie w momencie, kiedy wydarzenie owego dnia obwieszczono, odepchnąłem zatwardziałego, ponurego Faraona Anglii na zawsze i nadal pogardzam łajdakiem, co z pretensją tytułu OJCA NARODU słuchać potrafił

bez serca o rzezi ludzi i bez niepokoju spać, z ich krwią na duszy.

Ilekroć naradzaliśmy się w tej sprawie, trwale mieliśmy na widoku to, co jawi się nam największym zainteresowaniem każdego prawdziwego Amerykanina, konsolidację naszej Unii, z którą wiążemy naszą pomyślność, szczęście, spokój, a możliwie i nasze narodowe istnienie. Ten ważny wzgląd, żywotnie i głęboko w naszych umysłach utwierdzony, skłonił każdy stan na tym Zjeździe, by mniej stanowczym w punktach wielkości mniejszej być, niżby się można inaczej było spodziewać. Tak oto Konstytucja, którą teraz prezentujemy, jest rezultatem ducha przyjaźni, a też owej wzajemnej uległości oraz ustępstwa, których szczególność naszej politycznej sytuacji dopominała się niewzruszenie.

Tomasz Paine: Nie w liczbach, ale w zjednoczeniu jest nasza wielka siła. Nasze teraźniejsze liczby są wystarczające, aby odepchnąć wojska z całego świata. Kontynent ma, w obecnym czasie, największy korpus uzbrojonych i zdyscyplinowanych ludzi o wszelkich pod Niebem uzdol-

nieniach, a osiągnął to usposobienie siły, przy którym żadna pojedyncza kolonia nie jest w stanie się utrzymać, ale całość, kiedy zjednoczona, może sprawę uskutecznić.

Darmowy ibuk z pełnym tekstem Tomasza Paine:
lulu.com/spotlight/teresapelka
Tomasz Paine argumentował także rozlegle na rzecz inwestycji w amerykańską flotę. Warto jednak pamiętać, iż żywotność tego typu formacji dostrzegał sam Jerzy Waszyngton, który utworzył flotyllę już w 1775 roku.

POPRAWKI DO KONSTYTUCJI USA

Pierwszych dziesięć poprawek jest znane jako Karta Praw. Zostały przyjęte w roku 1791.

POPRAWKA I.

Kongres nie będzie tworzyć przepisów o ustanawianiu religii, czy zabraniających jej swobodnego praktykowania; ograniczających wolność mowy bądź prasy, lub prawo ludności do pokojowych zgromadzeń, czy też wnioskowania do rządu o rekompensatę szkód.

POPRAWKA II.

Dla bezpieczeństwa wolnego państwa potrzebna jest dobrze normowana gwardia; prawo ludności do posiadania oraz noszenia broni nie będzie naruszane.

POPRAWKA III.

Żaden żołnierz nie będzie, w czasie pokoju, kwaterowany w jakimkolwiek domostwie bez

zgody właściciela; a podczas wojny, jedynie sposobem wyznaczonym prawnie.

POPRAWKA IV.

Prawo ludności do ochrony osoby, domostwa, dokumentów oraz mienia, od nieuzasadnionych przeszukań i konfiskat, nie będzie naruszane; a żaden nakaz nie zostanie wydany bez realnego powodu, wspartego przysięgą lub ślubowaniem, oraz dokładnego wskazania miejsca do przeszukania i osób bądź obiektów do zatrzymania.

POPRAWKA V.

Zatrzymanie tytułem występku zbrodniczego, czy haniebnego inaczej, wymaga oświadczenia lub oskarżenia od Wielkiej Ławy, oprócz spraw w służbie czynnej sił lądowych czy marynarki bądź też gwardii, podczas wojny lub publicznego niepokoju; za jedno i to samo przestępstwo, nikt nie będzie wystawiony na zagrożenie życia czy zdrowia dwa razy; ani skłaniany, w sprawie kryminalnej, ażeby przeciwko sobie świadczyć; ani

pozbawiony życia, wolności, czy własności, bez właściwego procesu prawnego; prywatna własność nie będzie brana na publiczny użytek bez właściwej kompensaty.

POPRAWKA VI.

We wszelkich sprawach kryminalnych, oskarżony będzie mieć prawo do rychłej i publicznej sprawy sądowej, przy bezstronnej ławie ze stanu i dystryktu gdzie do przestępstwa doszło, który to dystrykt powinien być przedtem prawnie potwierdzony; prawo do informacji o naturze i przyczynie oskarżenia; do konfrontacji ze świadkami przeciwko sobie; do obowiązkowej procedury w celu znalezienia świadków na swoją korzyść, oraz do pomocy prawnej ku swojej obronie.

POPRAWKA VII.

W procesach prawa zwyczajowego, gdzie wartość sporu przekracza dwadzieścia dolarów, nadal obowiązuje prawo do ławy przysięgłych; a żaden fakt osądzany przez ławę nie będzie ponownie

badany w sądzie Stanów Zjednoczonych inaczej, niż prawem zwyczajowym.

POPRAWKA VIII.

Nie będą nakładane nadmierne kaucje bądź grzywny, lub też zadawane okrutne czy niezwykłe kary.

POPRAWKA IX.

Wyszczególnienie praw niezbywalnych w Konstytucji nie będzie używane w celu zniesienia czy umniejszenia innych praw zachowywanych przez naród.

POPRAWKA X.

Umocowania nienadawane Zjednoczonym Stanom przez Konstytucję, a niezakazane przez nią poszczególnym stanom, są rezerwowane dla stanów poszczególnych bądź ludności.

POPRAWKA XI.

Władza sądowa Zjednoczonych Stanów nie będzie rozciągana na żadne sprawy, wedle prawa i godziwości, zakładane czy w toku, a wniesione przeciwko jednemu spośród Zjednoczonych Stanów

przez obywateli innego stanu, lub obywateli czy poddanych kraju obcego.

POPRAWKA XII.

Elektorzy spotkają się we właściwych sobie stanach oraz zagłosują balotem na Prezydenta i Wiceprezydenta, z których chociaż jeden nie będzie mieszkańcem tego samego stanu, co oni osobiście. Podadzą w swoich balotach imię osoby typowanej na Prezydenta oraz w odrębnych balotach osoby typowanej na Wiceprezydenta, po czym sporządzą odrębne listy, wszystkich osób z głosami na Prezydenta i wszystkich na Wiceprezydenta, wraz z liczbą głosów na każdą, które to listy podpiszą, uwierzytelnią, oraz przekażą zapieczętowane do siedziby władz rządowych Stanów Zjednoczonych, na ręce Przewodniczącego Senatu.

Przewodniczący Senatu, przy osobistym stawiennictwie Senatu oraz Izby Reprezentantów, otworzy wszystkie certyfikaty, a głosy zostaną następnie policzone.

Osoba o największej liczbie głosów na Prezydenta stanie się Prezydentem, jeżeli liczba ta będzie stanowić większość całkowitej liczby elektorów mianowanych. Natomiast jeśli nikt nie będzie mieć takowej większości, spośród osób o największej liczbie głosów, nie więcej jednak niż trzech na liście z głosami na Prezydenta, Izba Reprezentantów od razu wybierze balotem jedną na Prezydenta. Przy wyborze Prezydenta głosy będą jednak uznawane wedle stanów, a reprezentacja każdego będzie mieć jeden głos. Kworum w tym celu będą stanowić pojedynczo lub liczebnie członkowie z dwóch trzecich stanów, a większość zwykła wszystkich stanów wystarczy dla dokonania wyboru. A jeżeli Izba Reprezentantów nie wybierze Prezydenta, kiedykolwiek takie prawo wyboru im by przypadało, do dnia czwartego następującego marca, obowiązki Prezydenta pełnić będzie Wiceprezydent, tak samo, jak w przypadku Prezydenta śmierci lub innej konstytucyjnej niezdolności.

Osoba o największej liczbie głosów na Wiceprezydenta będzie Wiceprezydentem, jeżeli liczba ta będzie stanowić większość całkowitej liczby elektorów mianowanych; a jeśli nikt nie będzie mieć takowej większości, spomiędzy dwóch najwyższych wyników na liście wybierze Wiceprezydenta Senat. Kworum dla tego celu będą stanowić dwie trzecie całkowitej liczby senatorów, a większość zwykła owej liczby wystarczy dla dokonania wyboru. Jednak nikt, kto się nie kwalifikuje konstytucyjnie na Prezydenta, nie będzie się kwalifikować na Wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

POPRAWKA XIII.

Dział 1. Ani niewolnictwo, ani niedobrowolna służba, chyba że nakazana jako kara za przestępstwo orzeczone prawomocnym wyrokiem, nie będą istnieć w Zjednoczonych Stanach, czy gdziekolwiek pod ich jurysdykcją.

Dział 2. Kongres będzie władny wprowadzić ten artykuł w życie stosownymi przepisami.

POPRAWKA XIV.

Dział 1. Wszystkie osoby urodzone lub naturalizowane w Stanach Zjednoczonych, pod ich jurysdykcją, są obywatelami Stanów Zjednoczonych oraz stanu zamieszkania. Żaden stan nie utworzy ani nie zaprowadzi przepisów umniejszających prawa i nietykalność obywateli Stanów Zjednoczonych; nie pozbawi też nikogo życia, wolności, bądź własności, bez właściwego procesu prawnego; ani nie odmówi nikomu w swojej jurysdykcji równości wobec prawa.

Dział 2. Reprezentanci będą przyznawani poszczególnym stanom w relacji do zaludnienia, po oszacowaniu w każdym ze stanów ogólnej liczebności osób, bez nieopodatkowanych Indian. Jeżeli odmówi się prawa do głosowania na elektorów Prezydenta i Wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, czy na reprezentantów w Kongresie, na wykonawczych, lub też sądowniczych funkcjonariuszy stanu, albo na członków jego legislatury, jakimś mieszkańcom stanu płci męskiej w wieku

lat przynajmniej dwudziestu jeden, obywatelom Stanów Zjednoczonych, bądź się to prawo ograniczy, z wyjątkiem rebelii czy innego przestępstwa, podstawa reprezentacji zostanie tam zredukowana w proporcji między liczbą takich obywateli płci męskiej a tą ogółu obywateli płci męskiej w wieku lat przynajmniej dwudziestu jeden, w owym stanie.

Dział 3. Nie będzie senatorem lub reprezentantem w Kongresie, elektorem Prezydenta oraz Wiceprezydenta, nie zachowa posady cywilnej lub wojskowej, z ramienia Stanów Zjednoczonych czy któregoś stanu, kto złożył przysięgę jako członek Kongresu lub funkcjonariusz Stanów Zjednoczonych, bądź jako członek stanowej legislatury, czy też wykonawczy lub sądowniczy funkcjonariusz któregoś stanu, aby wspierać Konstytucję Stanów Zjednoczonych, a wziął udział w rebelii lub insurekcji przeciwko nim, bądź też udzielił pomocy i wsparcia ich wrogom. Jednak Kongres może, głosami dwóch trzecich obydwu izb, usunąć taką niezdatność.

Dział 4. Ważność długu publicznego Zjednoczonych Stanów jak prawnie uznany, włącznie z długiem na wypłatę uposażeń i nagród za służbę przy tłumieniu insurekcji czy rebelii, nie będzie kwestionowana. Jednak ani Zjednoczone Stany, ani żaden stan nie uzna czy zapłaci długu bądź zobowiązania ku pomocy insurekcji lub rebelii przeciwko Stanom Zjednoczonym, bądź też roszczenia tytułem utraty lub wyzwolenia niewolnika; a długi takie, zobowiązania, czy roszczenia będą uważane za nielegalne i nieważne.

Dział 5. Kongres będzie władny wprowadzić w życie postanowienia tego artykułu stosownymi przepisami.

POPRAWKA XV.

Dział 1. Ani Zjednoczone Stany, ani żaden stan nie odmówi czy ograniczy obywatelom Stanów Zjednoczonych prawa do głosowania z uwagi na rasę, kolor skóry, lub uprzednią służbę.

Dział 2. Kongres będzie władny wprowadzić ten artykuł w życie stosownymi przepisami.

POPRAWKA XVI.

Kongres będzie władny nakładać i pobierać podatki, od dochodów czerpanych z dowolnego źródła, nie zachowując proporcji między stanami, oraz bez względu na jakikolwiek cenzus czy wy-liczenie ludności.

POPRAWKA XVII.

Senat Stanów Zjednoczonych stanowić będzie po dwóch senatorów z każdego stanu, wybranych przez jego ludność na lat sześć; a każdy senator będzie mieć jeden głos. Elektorat w każdym stanie będzie mieć zdolność wyborczą stosowną dla elektoratu najliczniejszego wydziału legislatur państwa.

Jeżeli zdarzą się wakaty w reprezentacji z któregokolwiek stanu, jego władza wykonawcza będzie rozpowszechniać wezwania do wyborów, aby takowe wakaty wypełnić: pod warunkiem, iż legislatura stanu może upoważnić jego władzę wykonawczą do mianowań tymczasowych, aż wakatów nie wypełni ludność, w wyborach zwołanych przez legislaturę.

Poprawka ta nie będzie wpływać na ocenę elekcji bądź kadencji senatora wybranego przed jej wejściem w życie jako część Konstytucji.

POPRAWKA XVIII.

Dział 1. Po upływie roku od ratyfikacji tego artykułu, produkcja, sprzedaż oraz transport produktów alkoholowych dla celów spożywczych, w obrębie Stanów Zjednoczonych oraz na wszelkich terytoriach podlegających ich jurysdykcji, a także do nich import bądź z nich eksport, są niniejszym zabronione.

Dział 2. Kongres oraz poszczególne stany będą wspólnie mieć władzę wprowadzić ten artykuł w życie stosownymi przepisami.

Dział 3. Artykuł ten nie będzie mieć skutku, dopóki nie zostanie ratyfikowany jako poprawka do Konstytucji przez legislatury poszczególnych stanów, na sposób przewidziany w Konstytucji, a w ciągu siedmiu lat od daty przedłożenia go stanom przez Kongres.

POPRAWKA XIX.

Dział 1. Ani Zjednoczone Stany, ani żaden stan nie odmówi czy ograniczy obywatelom Stanów Zjednoczonych prawa do głosowania z uwagi na płeć.

Dział 2. Kongres będzie władny wprowadzić ten artykuł w życie stosownymi przepisami.

POPRAWKA XX.

Dział 1. Kadencje Prezydenta i Wiceprezydenta będą się kończyć w południe 20 dnia stycznia, a kadencje senatorów oraz reprezentantów w południe 3 dnia stycznia, w latach, w których kadencje te kończyłyby się także, gdyby ten artykuł nie został ratyfikowany. Kadencje ich następców rozpoczną się odpowiednio.

Dział 2. Plenum Kongresu zbierze się przynajmniej raz każdego roku, a spotkanie takie rozpocznie się w południe 3 dnia stycznia, chyba że prawem wyznaczą oni inny dzień.

Dział 3. Jeżeli w czasie wyznaczonym na rozpoczęcie się kadencji Prezydenta, Prezydent elekt umrze, Wiceprezydent elekt stanie się Prezydentem. A jeśli wyboru Prezydenta nie uda się dokonać przed czasem wyznaczonym na rozpoczęcie się jego kadencji, czy też Prezydent elekt nie uczyni zadość wymogom, funkcje Prezydenta będzie pełnić Wiceprezydent elekt, do czasu aż Prezydent spełni wymogi. Kongres może prawnie dookreślić sytuacje, w których ani Prezydent elekt, ani Wiceprezydent elekt się nie kwalifikuje, oraz orzec, kto ma wtedy pełnić funkcje Prezydenta, lub też jakim sposobem wybrać taką osobę, a osoba ta działać będzie odpowiednio, do czasu aż Prezydent lub Wiceprezydent się zakwalifikuje.

Dział 4. Kongres może prawnie dookreślić sytuację śmierci którejś z osób, spośród których Izba Reprezentantów mogłaby wybrać Prezydenta, kiedykolwiek takie prawo wyboru by im przypadało, zarówno jak przypadek śmierci którejkolwiek z osób, spośród których Senat mógłby wybrać Wi-

ceprezydenta, kiedykolwiek takowe prawo wyboru by przypadało Senatowi.

Dział 5. Działy 1 oraz 2 zyskają moc prawną w 15 dniu października, następującym po ratyfikacji tego artykułu.

Dział 6. Artykuł ten nie będzie mieć skutku, o ile nie zostanie ratyfikowany jako poprawka do Konstytucji przez legislatury trzech czwartych poszczególnych Stanów, w ciągu siedmiu lat od daty jego przedłożenia.

POPRAWKA XXI.

Dział 1. Artykuł osiemnasty poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych jest niniejszym uchylany.

Dział 2. Transport czy import w celu dostawy lub użytku produktów alkoholowych w którymś ze stanów, jak i w miejscach w dyspozycji Zjednoczonych Stanów, gdy wbrew przepisom miejscowym, jest niniejszym zabroniony.

Dział 3. Artykuł ten nie będzie mieć skutku, o ile nie zostanie ratyfikowany jako poprawka do Konstytucji przez konwencje poszczególnych stanów, na sposób przewidziany w Konstytucji, w ciągu siedmiu lat od daty przedłożenia poszczególnym stanom przez Kongres.

POPRAWKA XXII.

Dział 1. Nikt nie zostanie wybrany na urząd Prezydenta więcej niż dwa razy, a osoba która sprawowała urząd Prezydenta bądź pełniła jego funkcje przez czas dłuższy niż dwa lata, w trakcie kadencji na którą ktoś inny został Prezydentem wybrany, nie zostanie sama wybrana na urząd Prezydenta więcej niż raz. Artykuł ten jednak nie będzie się stosować do osoby na urzędzie Prezydenta w czasie gdy artykuł jest proponowany w Kongresie; nie przeszkodzi też żadnej osobie w sprawowaniu urzędu Prezydenta czy pełnieniu jego obowiązków, kiedy artykuł ten zyskiwać ma moc prawną, w sprawowaniu urzędu Prezydenta czy pełnieniu jego funkcji do końca swojej kadencji.

Dział 2. Artykuł ten nie będzie mieć skutku, o ile nie zostanie ratyfikowany jako poprawka do Konstytucji przez legislatury trzech czwartych stanów poszczególnych, w ciągu siedmiu lat od daty jego przedłożenia stanom przez Kongres.

POPRAWKA XXIII.

Dział 1. Dystrykt stanowiący siedzibę władz rządowych Zjednoczonych Stanów wyznaczy, na sposób przewidziany przez Kongres:

Liczbę elektorów Prezydenta i Wiceprezydenta taką samą jak całkowita liczba senatorów i reprezentantów w Kongresie, do jakiej ów dystrykt byłby uprawniony, gdyby był stanem, ale nie wyższą niż dla stanu najmniej zaludnionego. Będą oni uzupełnieniem tych wyznaczonych przez stany, lecz będą uważani, dla celów dokonania wyboru Prezydenta oraz Wiceprezydenta, za elektorów mianowanych przez stan. A będą się oni spotykać w dystrykcie i sprawować obowiązki wyznaczane artykułem dwunastej poprawki.

Dział 2. Kongres będzie władny wprowadzić ten artykuł w życie stosownymi przepisami.

POPRAWKA XXIV.

Dział 1. Ani Zjednoczone Stany, ani żaden stan nie odmówi czy ograniczy obywatelom Stanów Zjednoczonych prawa do głosowania, w wyborach prymarnych bądź też innych, na Prezydenta lub Wiceprezydenta, czy też ich elektorów, bądź na senatora lub reprezentanta w Kongresie, z uwagi na niezapłacony osobowy czy inny podatek.

Dział 2. Kongres będzie władny wprowadzić ten artykuł w życie stosownymi przepisami.

POPRAWKA XXV.

Dział 1. W razie usunięcia Prezydenta ze stanowiska, czy jego śmierci lub rezygnacji, Prezydentem stanie się Wiceprezydent.

Dział 2. Kiedykolwiek dojdzie do wakatu na stanowisku Wiceprezydenta, Prezydent nominuje

Wiceprezydenta, a ów obejmie urząd po zatwierdzeniu większością głosów obydwu izb Kongresu.

Dział 3. Kiedykolwiek Prezydent przekaże aktualnemu Przewodniczącemu Senatu oraz Przewodniczącemu Izby Reprezentantów swoją pisemną deklarację, iż nie jest w stanie realizować upoważnień i obowiązków swego urzędu, do czasu aż nie przekaże im pisemnej deklaracji o treści przeciwnej, upoważnienia te i obowiązki sprawować będzie Wiceprezydent jako pełniący obowiązki Prezydenta.

Dział 4. Kiedykolwiek Wiceprezydent oraz większość, czy przełożonych departamentów wykonawczych, czy też organu wyznaczonego prawem przez Kongres, przekażą aktualnemu Przewodniczącemu Senatu i Przewodniczącemu Izby Reprezentantów pisemną deklarację, iż Prezydent nie jest zdolny realizować upoważnień i powinności swojego urzędu, natychmiastowo przejmie upoważnienia i powinności owego urzędu Wiceprezydent, jako pełniący obowiązki Prezydenta.

Następnie, jeżeli Prezydent przekaże aktualnemu Przewodniczącemu Senatu oraz Przewodniczącemu Izby Reprezentantów swoją pisemną deklarację, iż ułomności już nie ma, wznowi on realizowanie upoważnień i obowiązków urzędu, o ile Wiceprezydent i większość, czy przełożonych departamentów wykonawczych, czy organu prawem przez Kongres powołanego, nie okażą w dni cztery, aktualnemu Przewodniczącemu Senatu oraz Przewodniczącemu Izby Reprezentantów, swojej pisemnej deklaracji, iż Prezydent nadal nie jest zdolny realizować upoważnień i obowiązków swojego urzędu. Wówczas rozstrzygnie kwestię Kongres, a spotka się dla tego celu w czterdzieści osiem godzin, jeśli poza sesją. Jeżeli Kongres, w dwadzieścia jeden dni od otrzymania deklaracji pisemnej owego drugiego rodzaju, a gdy poza sesją, w dwadzieścia jeden dni po wymaganym spotkaniu, stwierdzi przy dwóch trzecich głosów obydwu izb, iż Prezydent nie jest zdolny realizować upoważnień i obowiązków swego urzędu, Wiceprezydent nadal będzie je sprawować jako

pełniący obowiązki Prezydenta. W innym razie Prezydent ponownie obejmie upoważnienia i obowiązki swego urzędu.

POPRAWKA XXVI.

Dział 1. Ani Zjednoczone Stany, ani żaden stan nie odmówi czy ograniczy obywatelom Stanów Zjednoczonych prawa do głosowania z uwagi na wiek.

Dział 2. Kongres będzie władny wprowadzić ten artykuł w życie stosownymi przepisami.

POPRAWKA XXVII.

Żaden przepis zmieniający uposażenie senatorów bądź reprezentantów za sprawowanie mandatu nie nabierze mocy przed kolejnymi wyborami przedstawicielskimi.

PRZEMOWA GETTYSBURSKA

Osiem dziesiątek i siedem lat temu nasi ojcowie założyli na tym kontynencie nowy naród, pomyślany w wolności i dedykowany przesłaniu, iż „wszyscy ludzie stworzeni są równymi”.

Zajmuje nas teraz wielka wojna domowa, poddając próbie, czy ten naród, bądź naród jak nasz pomyślany i dedykowany, długo trwać może. Spotykamy się na polu wielkiej w tej wojnie bitwy. Przyszliśmy dedykować część tego pola na miejsce spoczynku dla tych, co tu umarli, aby naród mógł żyć. To możemy, z całą poprawnością, uczynić. Jednak w sensie większym, nie nasza to moc dedykować, nie nasza to moc konsekrować, nie nasza to moc uczcić tę ziemię: odważni ludzie, żywi i martwi, którzy tu walczyli, uczcili ją ponad naszą mierną zdolność, by dodać czy ująć. Świat niewiele zważy ani długo nie będzie pamiętać, co my tutaj mówimy; ale nie zapomni nigdy tego, co zrobili tu oni.

Nam tutaj żywym lepiej będzie siebie dedykować temu wielkiemu zadaniu, co przed nami

pozostaje — podjąć po tych zasłużonych umarłych zwiększone poświęcenie sprawie, której oni tu ostatnią pełną miarę poświęcenia oddali — uroczyście postanowić, że nie umarli na darmo, a naród da wolności nowe narodziny, i rząd tego narodu, dla narodu sprawowany przez naród, z ziemi nie zniknie.

PROKLAMACJA 93

22 września 1862

Ja, Abraham Lincoln, Prezydent Zjednoczonych Stanów Ameryki oraz Dowódca Naczelny ich sił zbrojnych i floty wojskowej, niniejszym proklamuję i deklaruję, iż wojna będzie nadal prowadzona jak do tej pory, w celu rzeczywistego przywrócenia konstytucyjnej relacji między Zjednoczonymi Stanami a każdym ze stanów wraz z ludnością, gdzie relacja ta jest, czy też może być, zawieszona lub zaburzona.

Stawiam sobie za cel, przy kolejnym spotkaniu Kongresu, ponownie zalecić akt prawny na rzecz praktycznej pomocy finansowej, aby dało się swobodnie przyjąć lub odrzucić wszystkie tak zwane stany niewolnicze gdzie ludność nie jest zbuntowana przeciwko Zjednoczonym Stanom, a które to stany już się dobrowolnie podjęły lub podjąć się mogą, natychmiastowego lub stopniowego obalenia niewolnictwa w swoich granicach; a starania na rzecz osadnictwa osób pochodzenia afrykańskiego, za ich zgodą, na tym kontynencie

bądź gdzieś indziej, za uprzednim przyzwoleniem tamtejszych władz, będą kontynuowane.

Natomiast pierwszego dnia stycznia roku Pańskiego tysiąc osiemset sześćdziesiątego trzeciego, wszystkie osoby trzymane jako niewolnicy w którymkolwiek stanie czy określonej części stanu gdzie ludność jest zbuntowana przeciwko Zjednoczonym Stanom, będą od wtedy i na zawsze wolne; a władze wykonawcze Stanów Zjednoczonych, wraz z dowództwem ich zbrojnych oddziałów i floty, będą uznawać oraz wspierać wolność owych osób i nie podejmą działań utrudniających im starania, w grupie czy pojedynczo, na rzecz ich realnej wolności.

Rzeczonego pierwszego dnia stycznia, władza wykonawcza określi proklamacją takie stany lub części stanów, jeżeli takie będą, w których ludność buntuje się przeciwko Stanom Zjednoczonym; natomiast fakt, iż whichkolwiek stan lub jego ludność będą owego dnia w dobrej wierze reprezentowani w Kongresie Zjednoczonych Stanów, przez członków desygnowanych w wyborach

gdzie większość osób o zdolności wyborczej zdecydowała się uczestniczyć, zostanie, pod nieobecność doniosłego a przeciwnego świadectwa, uznany za wystarczający dowód, że taki stan i jego ludność się przeciwko Zjednoczonym Stanom nie buntują.

Apeluję tym samym o uwagę dla aktu prawnego Kongresu o tytule, „Ustawa o dodatkowym przepisie prawa wojennego", przyjętego 13 marca 1862 roku, o następującym wysłowieniu i kształcie:

„*Postanowieniem Senatu oraz Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki zebranych w Kongresie,* następująca treść ma być upowszechniona jako dodatkowy artykuł prawa wojennego, dla normowania sił zbrojnych Zjednoczonych Stanów, i być jako taki respektowana i przestrzegana:

Artykuł. — Wszystkim oficerom oraz personelowi zbrojnych oddziałów i floty Zjednoczonych Stanów zabrania się używać sił pod ich komendą dla zawracania uchodźców zbiegłych ze służby

lub pracy, choćby mogli oni być zbiegami od osób przedstawiających względem takiej służby czy pracy roszczenia; a każdy oficer orzeczony winnym naruszenia tego artykułu przez sąd wojskowy, zostanie zwolniony ze służby.

Dział 2. *Postanawia się dalej,* iż ten akt prawny wchodzi w życie wraz z zatwierdzeniem".

Odnośnie do działów dziewiątego i dziesiątego w tytule prawnym „Ustawa o supresji insurekcji, karze za zdradę kraju i rebelię, zajmowaniu i konfiskacie mienia rebeliantów, oraz innych punktach", przyjętym 17 lipca 1862 roku, które to działy są, jak następuje:

„*Dział* 9. *Postanawia się*, iż wszyscy niewolnicy osób zaangażowanych w rebelię przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych, lub udzielających jej jakkolwiek pomocy i wsparcia, a którzy zbiegli od takich osób i schronili się w szeregach sił zbrojnych; oraz wszyscy niewolnicy schwytani w służbie takich osób, lub przez nie opuszczeni, a

przechodzący pod kontrolę rządu Stanów Zjednoczonych; oraz wszyscy niewolnicy takich osób znalezieni bądź obecni w miejscu okupowanym przez siły rebelianckie, przejętym potem przez siły Stanów Zjednoczonych, będą uważani za jeńców wojennych i będą na zawsze od takiej służby wolni, a nigdy ponownie niewolni”.

„*Dział* 10. *Postanawia się,* że żaden niewolnik zbiegły z jednego stanu do drugiego, czy do innego terytorium, lub do Dystryktu Kolumbia, nie zostanie przekazany władzom czy jakkolwiek ograniczony w swobodzie, z wyjątkiem zbrodni czy innego wykroczenia przeciwko prawu, chyba że osoba roszcząca sobie zbiega złoży przysięgę, iż ta osoba, której praca czy służba owego zbiega są należne, jest jego prawnym właścicielem, a nie nosiła przeciwko Stanom Zjednoczonym broni podczas obecnej rebelii, ani też nie udzieliła jej pomocy i wsparcia; a nikt w służbie w zbrojnych oddziałach i flocie Zjednoczonych Stanów się nie podejmie, pod jakimkolwiek pozorem, decydować

o ważności roszczenia jednej osoby względem służby czy pracy drugiej, ani żadnej takiej osoby nie odda tej, która roszczenie przedstawia, pod karą wydalenia ze służby".

Zobowiązuję niniejszym z mocą rozkazu, wszystkie osoby w służbie w zbrojnych oddziałach i flocie Zjednoczonych Stanów, do respektowania, przestrzegania i stosowania w odnośnych zakresach służby, cytowanej tu ustawy i działów.

We właściwym czasie, władza wykonawcza zaleci, aby wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych wierni im podczas rebelii, (po przywróceniu konstytucyjnej relacji między Stanami Zjednoczonymi a stanami poszczególnymi wraz z ludnością, gdzie relacja ta byłaby zawieszona bądź zaburzona) otrzymali kompensatę wszelkich strat z powodu aktów prawnych Zjednoczonych Stanów, włączając utratę niewolników.

Na świadectwo czemu, złożyłem podpis oraz oddałem pod pieczęć Stanów Zjednoczonych.

Dokonano w mieście Waszyngton, dwudziestego drugiego dnia września, roku Pańskiego tysiąc osiemset sześćdziesiątego drugiego, a roku niepodległości Stanów Zjednoczonych osiemdziesiątym siódmym.

ABRAHAM LINCOLN, Prezydent

WILLIAM H. SEWARD, Sekretarz Stanu

PROKLAMACJA 95

Dwudziestego drugiego dnia września, roku Pańskiego tysiąc osiemset sześćdziesiątego drugiego, została wydana przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych proklamacja, głosząca, pośród innych punktów, jak następuje:

Iż pierwszego dnia stycznia roku Pańskiego tysiąc osiemset sześćdziesiątego trzeciego, wszystkie osoby trzymane jako niewolnicy w którymkolwiek stanie czy określonej części stanu gdzie ludność jest zbuntowana przeciwko Zjednoczonym Stanom, będą od wtedy i na zawsze wolne; a władze wykonawcze Stanów Zjednoczonych, wraz z dowództwem ich zbrojnych oddziałów i floty, będą uznawać oraz wspierać wolność owych osób i nie podejmą działań utrudniających im starania, w grupie czy pojedynczo, na rzecz ich realnej wolności.

Iż rzeczonego pierwszego dnia stycznia, władza wykonawcza określi proklamacją takie stany lub części stanów, jeżeli takie będą, w których ludność buntuje się przeciwko Stanom Zjed-

noczonym; natomiast fakt, iż którykolwiek stan lub jego ludność będą owego dnia w dobrej wierze reprezentowani w Kongresie Zjednoczonych Stanów, przez członków desygnowanych w wyborach gdzie większość osób o zdolności wyborczej zdecydowała się uczestniczyć, zostanie, pod nieobecność doniosłego a przeciwnego świadectwa, uznany za wystarczający dowód, że taki stan i jego ludność się przeciwko Zjednoczonym Stanom nie buntują.

Także teraz ja, Abraham Lincoln, Prezydent Stanów Zjednoczonych, z racji mojego umocowania na Dowódcę Naczelnego sił zbrojnych i floty wojskowej Zjednoczonych Stanów w czas zbrojnej rebelii przeciwko autorytetowi i władzom rządowym Zjednoczonych Stanów, jako środek stosowny i potrzebny dla supresji rzeczonej rebelii, tego oto pierwszego dnia stycznia roku Pańskiego tysiąc osiemset sześćdziesiątego trzeciego, w zgodzie z moim zamiarem, proklamowanym publicznie na pełny okres stu dni, liczony od dnia powyżej wpierw wymienionego,

wskazuję i określam stany oraz części stanów gdzie ludność prowadzi obecnie rebelię przeciwko Zjednoczonym Stanom, jak następuje:

Arkansas, Texas, Louisiana (z wyjątkiem parafii St. Bernard, Plaquemines, Jefferson, St. John, St. Charles, St. James, Ascension, Assumption, Terrebonne, Lafourche, St. Mary, St. Martin oraz Orleans, włącznie z miastem New Orleans), Mississippi, Alabama, Florida, Georgia, South Carolina, North Carolina oraz Virginia (bez czterdziestu ośmiu powiatów określanych jako West Virginia, oraz powiatów Berkeley, Accomac, Northhampton, Elizabeth City, York, Princess Anne i Norfolk, włącznie z miastami Norfolk oraz Portsmouth), które to wyszczególnione miejsca są obecnie traktowane tak, jakby ta proklamacja nie była wydawana.

Z racji mojego umocowania oraz dla wyjaś-nionego wyżej celu nakazuję i deklaruję, iż wszystkie osoby trzymane jako niewolnicy we

wskazanych stanach oraz stanów częściach, są i będą odtąd wolne; natomiast władza wykonawcza rządu Zjednoczonych Stanów, włącznie z dowództwem ich sił zbrojnych i wojskowej floty, będzie uznawać oraz wspierać wolność owych osób.

Niniejszym zobowiązuję ludzi tak oto ogłoszonych wolnymi, aby powstrzymywali się od wszelkiej przemocy, chyba że w obronie własnej; polecam im także, aby w miarę możliwości pracowali, za rozsądnym wynagrodzeniem.

A deklaruję też i obwieszczam, iż osoby o stosownej kondycji zostaną przyjęte do służby zbrojnej Zjednoczonym Stanom, dla obsady fortów, stanowisk, placówek oraz innych miejsc, a także dla obsługi jednostek pływających, w rzeczonej służbie.

Natomiast dla tego aktu, który wedle Konstytucji uważam szczerze za sprawiedliwy pod zbrojnym przymusem, wzywam o rozważne oceny od ludzi, a łaskawe sprzyjanie Wszechmocnego Boga.

Na świadectwo czemu złożyłem podpis oraz oddałem pod pieczęć Stanów Zjednoczonych.

Dokonano w mieście Waszyngton, dnia pierwszego stycznia, roku Pańskiego tysiąc osiemset sześćdziesiątego trzeciego, a Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki roku osiemdziesiątym siódmym.

Abraham Lincoln, Prezydent

William H. Seward, Sekretarz Stanu

HYMN STANÓW ZJEDNOCZONYCH

I. O, mów, widzisz ty, w tego dnia wczesny brzask:
Jej oddaliśmy cześć, w błysk zmierzchania
wczorajszy?
Jasnych gwiazd, pełnych szarf, poprzez grozę tych
walk,
Było patrzeć nam, jak — płyną strojne nad
szańcem?

Rakiet czerwony blask, a bomb wybuchów war,
W noc świadkują nam: flaga nasza tam jest.
O, mów, wzlata nam sztandar, co ma połysk
gwiazd?
Dzielni swój mają dom, ludzie wolni swój kraj?

II. Tam na brzegu, gdzie mgły wstają znad głębi
wód,
Butnych wrogów gdzie rój cicho strasznie
spoczywa,
Cóż to jest, co nam wiatr, nade stromizną skarp
Zgrabnym tchnieniem tych chwil, pół objawia,
pół skrywa?

Teraz chwyta ów lustr światła porannych zórz,
Chwałą rzuca na wskroś wiązkę promiennych strug.
Długo, sztandar z gwiazdami, niech ten wzlata nam!
Dzielni swój mają dom, ludzie wolni swój kraj!

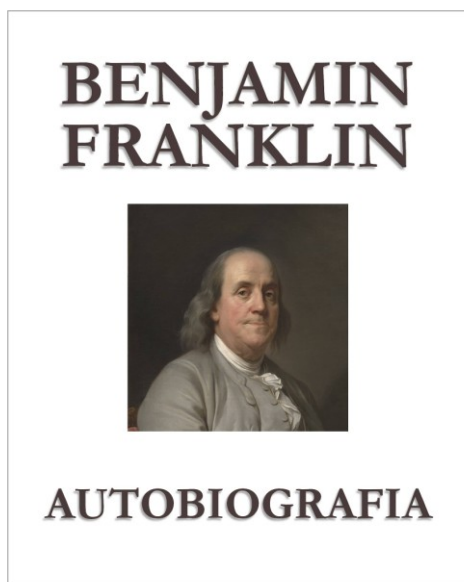
III. O, gdzież jest ów rój; dufny, poprzysiągł nam,
I zagładę i bój, pomieszanie bitewne,
Co zagarną nasz dom i zniweczą nasz kraj —
Starty kroków ich brud, zmyła ślady krew własna.

Schronu nie było już, dla niewolnych i sług
Klęski hańba i strach; i ponury jest grób.
A z triumfem wzlata sztandar, co ma połysk gwiazd!
Dzielni swój mają dom, ludzie wolni swój kraj!

IV. O! Miałożby przyjść, ludziom wolnym tu stać,
Gdzie kochany jest dom, a wbrew — wojny pustkowie

Niech czci pokój i triumf, z Niebios zbawiony kraj
Wolę co łączy nas, zachowuje narodem.

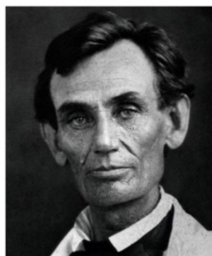
Wygrać musimy bój, słuszna jest nasza rzecz,
Ufaniem nam Bóg; nasze motto — nam nieść.
O, niech z triumfem lśni sztandar, co ma połysk gwiazd!
Dzielni swój mają dom, ludzie wolni swój kraj!



978-1-387-74905-8

W OPRACOWANIU

ABRAHAM LINCOLN: HISTORIA
TOM 1



NICOLAY, J. G.
HAY, J.

HAMILTON MADISON ORAZ JAY, DLA



FEDERALISTY

DALSZE PROJEKTY:

PISMA JERZEGO WASZYNGTONA.